

ma w Hamburgu. Charakterystyczne jest, że liczni czytelnicy niemieccy w wypowiedziach, zamieszczanych przez prasę, występują w obronie Schachta. VVN uznała decyzję wirtembersko-badeńskiego ministerstwa denazyfikacji za odważną i godną uznania. W ostatnich tygodniach ukazała się książka Schachta pt. „Obrachunek z Hitlerem“ (Abrechnung mit Hitler), w której Schacht stara się zwalić całą winę na wszystkich innych, z wyjątkiem siebie.

W ciągu listopada wykonano w twierdzy Landsberg am Lech (w której swego czasu więziony był Hitler po zamachu monachijskim i gdzie napisał on „Mein Kampf“) około trzydziestu wyroków śmierci na hitlerowskich zbrodniarzach wojennych.

Nowy magistrat Berlina. W ostatnim dniu listopada na zgromadzeniu nadzwyczajnym Bloku Demokratycznego Berlina wybrany został nowy prowizoryczny magistrat miasta, którego uprawnienia faktyczne rozciągają się — wobec obecności okupantów zachodnich, którzy popierają stary ma-

gistrat — na sektor sowiecki miasta. Nowym nadburmistrzem został Friedrich Ebert, wiceburmistrzami: Arnold Gohr (CDU), Erich Geske (USPD) i dr Reinhold Schwarz (LDP). Ustalono także skład kolegium rady miejskiej.

Stosunki z Niemcami. Z okazji Światowego Dnia Młodzieży Związek Młodzieży Polskiej nadesłał na ręce rady centralnej FDJ telegram, w którym wyraża życzenia pomyślnej pracy nad zabezpieczeniem pokoju i budową jednolitych Niemiec. — Od lutego 1947 roku, kiedy zniesiono zakaz fraternizacji, 5000 Anglików poślubiło Niemki, natomiast tylko cztery Angielki wyszły za mąż za Niemców. Wśród niemieckich małżonek Anglików reprezentowane są wszystkie sfery i warstwy społeczne. — Bawili w Niemczech: Eleanor Roosevelt, senator Taft, dr Fisher, prymas kościoła anglikańskiego i arcybiskup Canterbury, oraz grupa dziennikarzy szwedzkich.

Andrzej Józef Kamiński

ŻYCIE GOSPODARCZE

Strajk generalny w Bizonii. Dnia 12 listopada rozpoczął się w Bizonii strajk generalny, który ogarnął olbrzymią większość przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej dokumentując w ten sposób niezadowolenie w stosunku do polityki gospodarczej prowadzonej przez niemieckie władze gospodarcze we Frankfurcie. W szczególności niemiecki świat pracy zaprotestował żywo przeciw wzrastającej cenie, która nie stoi w żadnym stosunku do zarobków. Strajk trwał 24 godziny, podkreślając swym dużym rozmachem w wyraźny sposób wolę przygniatającej większości narodu niemieckiego. W strajku nie brały udziału kolej i poczta, a pod naciskiem władz

okupacyjnych sam przebieg strajku został z góry określony, i tak np. musiało zrezygnować z demonstracji i zebrań w czasie trwania strajku oraz z różnych innych sposobów wyrażających niezadowolenie.

We francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec strajk się nie odbył ze względu na stanowisko tamtejszych władz okupacyjnych, które z zasady do strajków nie dopuszczały.

Usiłowania zażegnania kryzysu berlińskiego. Przewodniczący zebrania ogólnego ONZ dr Evatt i sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zwrócili się do czterech mocarstw w wspólnym liście proponując rozpoczęcie natych-

miastowe rozmów dla uregulowania sprawy Berlina.

Najważniejszym problemem utrudniającym dojście do porozumienia stanowi zagadnienie walutowe, które też studiowane jest przy udziale ekspertów przez Trygve Lie oraz dra Evatta.

Utworzenie Banku Odbudowy w Bizonii. Gen. Clay i Robertson zezwolili na utworzenie instytucji kredytowej przeznaczonej dla odbudowy. Tą drogą ma być stworzona możliwość otrzymania po dokonanej reformie walutowej kredytów średnio i długoterminowych dla przedsiębiorstw mających ważne znaczenie w odbudowie i wykazujących możliwości egzystencji w ramach niemieckiego życia gospodarczego. Bank Odbudowy ma rozdzielać środki finansowe uzyskane drogą wpłaconych oszczędności między przedsiębiorstwa, które zostaną określone. Kapitał zakładowy Banku dostarczony będzie w połowie przez administrację Bizonii, a w drugiej połowie wpłynie z zasobów finansowych poszczególnych krajów. Na razie przewiduje się udzielanie pożyczek do wysokości 1 miliarda D-marek. Nadto wydawane mogą być skrypty dłużne. Krótkoterminowe kredyty handlowe udzielane będą jedynie na ściśle określonych warunkach i ze zgodą Banku Krajów Niemieckich.

Zagadnienie koncentracji produkcji w strefie wschodniej. W strefie wschodniej liczba przedsiębiorstw uspołeczniczonych wynosi około 3 tysiące, co stanowi tylko 8% wszystkich przedsiębiorstw zarejestrowanych. Jednakowoż przedsiębiorstwa uspołecznione obejmują pozycje kluczowe życia gospodarczego oraz surowce, z których wytwarza się ca 40% produkcji przemysłowej. Niespełna 1 800 dużych przedsiębiorstw o najwyższej zdolności produkcyjnej zostało wyjętych spod władzy poszczególnych krajów i pod-

porządkowanych bezpośrednio Komisji Gospodarczej. Utworzono również duże zespoły przemysłowe (kombinaty), które łączą szereg przedsiębiorstw tej samej produkcji, jak również zakłady pokrewne oraz dalszej przeróbki w pewne całości. Zespoły te umożliwiają w znacznej mierze racjonalne zorganizowanie procesów produkcji i ułatwiają dalszy postęp i rozwój techniczny. Według założeń gospodarki socjalistycznej może się stopniowa gospodarcza odbudowa pokojowa oraz równoczesne dopełnienie zobowiązań reparacyjnych dokonać jedynie przy systemie produkcji masowej i na podstawie gospodarki planowej.

Konieczność koncentracji przemysłowej nie oznacza jednak przekreślenia praw egzystencji przemysłem średnim jak i rzemiosłom. Obok przemysłów uspołeczniczonych istnieje ok. 36.000 zakładów prywatnych, które niekiedy przedstawiają poważne znaczenie w różnych działach produkcji.

Również około 300 000 zakładów drobnych i rzemieślniczych zatrudniających ponad milion osób współdziałać musi w procesie wytwórczym dla zaspokojenia masowego popytu i dla eksportu, włączając się w ten sposób do wielkiego dzieła gospodarczej odbudowy kraju.

Ziarno soi dla Bizonii. W listopadzie nadejść miały z Ameryki pierwsze transporty ziarna sojowego. Przewiduje się import 100 tys. ton. Tym razem nie dostarczy Ameryka mąki sojowej, lecz ziarno, które zostanie następnie przemielone w młynach niemieckich oraz poddane odolejeniu. Olej zużyty będzie przy produkcji margaryny. Mąka sojowa nie cieszyła się dotąd dużym powodzeniem, gdyż w połączeniu z typem mąki stosowanej w Niemczech nie dawała ona dobrego wypieku. Według źródeł niemieckich należy się jednak spodziewać, iż w międzyczasie piekarze zentrali-

doświadczenie, by w odpowiedni sposób zużyć odolejoną mąkę sojową, która zawiera wysoki bardzo procent białka, a ponadto trochę tłuszczu.

Brak obuwia w Niemczech zachodnich. Z nastaniem mokrej pory roku i wobec zbliżającej się zimy problem obuwia w zachodnich strefach Niemiec nabrał szczególnego znaczenia. Popyt na obuwie był olbrzymi, przekraczając wielokrotnie słabą podaż. Wobec gotowości płacenia za obuwie cen nawet najwyższych a niemożności rzucenia na rynek wielkich mas tego towaru, które by zdużyły cenę, problem ten przedstawia zjawisko również społecznie wysoce ujemne.

Wobec powyższego kompetentne władze amerykańskie zdecydowały się dostarczyć większe ilości skóry. W ciągu grudnia nadejść miał pierwszy transport skóry amerykańskiej, częściowo gotowej, częściowo w stanie surowym.

Przedstawicielstwo przemysłu zachodnich stref Berlina. We Frankfurcie n/Menom utworzono osobną komórkę gospodarczą, która reprezentuje wszystkie gałęzie przemysłu, znajdujące się na terenie trzech sektorów zachodnich Berlina. Reprezentacja ta powstała wobec sytuacji, która się wyłoniła w związku z kryzysem berlińskim i trudnościami komunikacyjnymi oraz transportowymi. Przedstawicielstwo we Frankfurcie utrzymywać ma dalej bezpośrednie kontakty między przemysłem, znajdującym się w zachodnich strefach Berlina, a gospodarką i organizacjami zachodnich stref połączonych. Ma przesyłać do berlińskiego stref zachodnich ulżyć w jego trudnościach na polu transportu, surowców, zbytu oraz kredytu.

Ruda szwedzka dla stref połączonych. Na rok 1949 przewiduje się dla Bizonii import 3,4 miliona ton rudy

szwedzkiej. Umowa na dostawę pierwszej raty w wysokości 600 ton została już sfinalizowana. Sztokholm oświadczył, że eksport rud do Niemiec zachodnich mógłby zostać przyspieszony w razie przybycia do Szwecji 400—600 górników, którzy by się podjęli pracy w kopalniach rud. Okazuje się, że mimo iż w tym kierunku nie poczyniono jeszcze żadnych starań, tak ze strony władz okupacyjnych jak i niemieckich zgłosiła się już spora ilość robotników z Zagłębia Ruhry do pracy w szwedzkich kopalniach rudy.

Trudności tytoniowe w zachodnich strefach okupacyjnych. Hurtownicy tytoniowi liczą się z trudnościami zaopatrywania ludności Bizonii w tytoń w ciągu pierwszych tygodni listopada, gdyż przemysł tytoniowy nie może od chwili ogłoszenia nowej ustawy podatkowej swoje towary zaopatrzone w stare banderole wypuścić na rynek. Nałożenie nowych wymagać będzie pewnego czasu.

Nadto nadmienia się, iż zapasy tytoniu są obecnie bardzo niewielkie i że produkcja artykułów tytoniowych będzie w listopadzie i grudniu 20—25% niższa niż w poprzednich miesiącach. Surowy tytoń, którego import jest zapowiedziany, ulec musi przeróbce i dopiero w styczniu będzie mógł się ukazać na rynku w formie gotowych artykułów tytoniowych. Koła kompetentne liczą, że reglamentowanie gospodarki artykułami tytoniowymi zostanie wtedy zaniechane.

Konferencja prasowa w Essen w sprawach węglowych. H. E. Collins, szef brytyjskiej grupy kontrolnej przemysłu węglowego, podał do wiadomości, iż w ostatnim tygodniu października osiągnięto wydobycie dzienne węgla w wysokości 311 tys. ton, również 5. 11. wynosiło ono powyżej 310 tys ton.

Przeciętna produkcja, przypadająca na członka całej załogi, wynosiła w kontrolowanym rejonie węglowym 0,90 ton na robotnikodniówkę, podczas gdy w r. 1945 osiągała ona 0,93 tony.

Powodem stosunkowo wolnego wzrastania wydobycia na robotnikodniówkę w zagłębiach węglowych zachodnich Niemiec jest poza innymi czynnikami w dużej mierze niezadowolający stan załóg górniczych, pracujących pod ziemią. W latach 1945-46 przeciętny wiek członka załogi wynosił 43 lata, a chociaż obecnie zredukował on się do ca 37½ lat, to znajduje się jeszcze stosunkowo znacznie poniżej wieku występującego przed wojną, który określano na 35 lat. Odczuwa się dotkliwy brak najwięcej wydajnych pracowników pomiędzy 25 a 30 rokiem życia. Obecnie zatrudnionych jest 350 tys. górników.

Co do zagadnienia kosztów w górnictwie zabrał głos doradca finansowy w przemyśle węglowym H. W. Hembry, który jednak nie wniósł nic nowego. Oświadczył on, iż nie może udzielić wyjaśnień w sprawie wyniku badań podjętych przez komisję wysyłaną przez władze frankfurckie dla przeanalizowania problemu kosztów w omawianym przemyśle.

Eksport węgla czy też jego chemiczna przeróbka. W latach 1936-39 powstało sześć dużych zakładów w Zagłębiu Ruhry, które posługując się węglem jako surowcem metodą Fischer-Tropsch, produkowały syntetyczne materiały pędne oraz produkty parafinowe. Już przed wybuchem wojny okazało się, iż tzw. zakłady Fischer-Tropsch wytwarzały różne środki do prania oraz mydliki a poza tym sztuczne żywice i szereg innych syntetycznych wytworów. Można też było zauważyć, że największą rentowność wykazywała w omawianych zakładach produkcja środków do prania oraz mydła. Okazuje się, że

węgiel, wykorzystany drogą przeróbki chemicznej, większą wartość przedstawia, niż zużyty na cele energetyczne czy opałowe.

Wiosną 1947 r. zakłady Fischer-Tropsch zaczęły znowu pracować. Nie wszystkie jednak mogły być uruchomione. Obecnie pracują trzy ze sześciu, które działały przed wojną. Nie figurują one na liście demon-tażowej, niemniej produkcja ich mogła być wznowiona jedynie za specjalnym zezwoleniem władz okupacyjnych i posiada charakter tymczasowy. Zasadniczo bowiem omawiana wytwórczość chemiczna podpada pod produkcję zakazaną umową poczdamską. Niemieckie koła fachowe utrzymują, iż USA rozbudowały poważnie u siebie produkcję chemicznej przeróbki węgla i wytwarzają już znaczne ilości różnych artykułów drogą syntetyczną.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej korzystają rzekomo z dużego doświadczenia niemieckiego w tej dziedzinie. Toteż niechętnie stanowisko zajęte przez nie, by zamiast eksportować węgiel, wywozić w większych ilościach wspomniane wyżej syntetyczne wyroby, uważane jest przez fachowców niemieckich za chęć niedopuszczenia do powstania konkurencji. Niemcy są zdania, iż eksport artykułów chemicznych uzyskanych z węgla mógłby im dostarczyć więcej dewiz niż wywóz samego węgla, co w konsekwencji przyczyniłoby się do wcześniejszego uzyskania przez nich samowystarczalności gospodarczej.

Poważne zamówienia dla przemysłu zabawkarskiego. Przemysł zabawkarski stref zachodnich obawiał się застоju po wprowadzeniu reformy walutowej. Tymczasem wbrew tym obawom w ostatnich miesiącach mimo wysokich cen dało się odczuć duże ożywienie, szczególnie w związku ze zbliżającymi się świątami Bożego Na-

rodzenia. Zaznaczył się też spory popyt na lalki oraz zabawki lepszej jakości.

Ekspert Bizonii. We wrześniu użytkano 61 milionów dolarów z eksportu stref połączonych. Według raportów JELA jest to najwyższa suma miesięczna, którą w tej dziedzinie dotychczas osiągnięto. Ogółem otrzymano z wywozu w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku bież. 397 milionów dolarów, podczas gdy w tym samym okresie importowano za 1,08 miliarda dolarów. W kategorii artykułów gotowych towary tekstylne zajęły pierwsze miejsce: wywieziono ich za ok. 30 milionów dolarów. Maszyn oraz pojazdów wywieziono łącznie za sumę taką samą, chemikaliów za ok. 17 milionów dolarów, a żelaza i stali łącznie ze złomem za ok. 15 milionów.

Bardzo wysoką cyfrę zanotowano w dziale importu artykułów żywnościowych. W wyżej wymienionym bohem miesiącu ilość importów żywnościowych wynosiła ca 695 tys. ton, osiągając od czasu wojny drugie z kolei miejsce w wielkości miesięcznych importów żywnościowych.

Nowe ograniczenia w zużyciu prądu elektrycznego. Zapotrzebowanie na prąd elektryczny w Bizonii leży znacznie powyżej możliwości wytwarzania prądu. Okazuje się bowiem, iż obecnie może być jedynie zaspokojone ok. 70% potrzeb. Tygodniowe zużycie prądu w strefach połączonych ustalone zostało orientacyjnie na 70 milionów KWh.

Trudna sytuacja w gospodarce elektrycznej, różne ograniczenia, niekiedy bardzo dotkliwe, jego zużycia rzucają poważny refleks na produkcję przemysłową uzależnioną w dużej mierze od prądu.

Zaznaczyć trzeba, iż niski poziom wód od połowy sierpnia, wskutek

małych opadów, odbił się ujemnie na produkcji prądu przez elektrownie wodne. Tak np. w Wirtembergii-Badenii spadła produkcja elektrowni wodnych w ciągu 8 tygodni do połowy. Również przemysł węglowy nie dostarcza elektrowniom, pracującym węglem, żądanych przez nie ilości węgla. Poza tym zasadniczy brak w przemyśle elektrycznym stanowią zły stan urządzeń technicznych i różnych maszyn. Sytuacja przedstawia się tu szczególnie poważnie z uwagi na to, że brak kapitału oraz trudności zastąpienia zużytych lub źle pracujących maszyn i urządzeń nowymi narażają na znaczne trudności i wymaga dłuższego czasu. Według planów sporządzonych dla przemysłu elektrycznego, w r. 1952—53 produkcja elektrowni, która obecnie wynosi ok. 3,8 milionów KW., wzrosnąć ma do 11 milionów KW. Wymaga to jednak dużych inwestycji, tak iż małe są widoki na urzeczywistnienie tak wielkich zamierzeń.

Reorganizacja gospodarki Zagłębia Ruhry. Władze wojskowe amerykańskie i brytyjskie wydały przepisy prawne, wprowadzające nową organizację przedsiębiorstw w kopalnictwie węglowym, przemyśle żelaznym i węglowym w Zagłębiu Ruhry. Przepisy te regulują również warunki własnościowe w obrębie tych przemysłów. Wszystkie przedsiębiorstwa ciężkiego przemysłu Niemiec Zachodnich, które posiadały 1 września 1939 r. ponad 50% kapitału państw sojusznicznych, wyjęte zostały spod wspomnianych przepisów. Przedsiębiorstwa te będą mogły w sposób nieskrepowany prowadzić produkcję i nie będą podlegały kontroli okupacyjnych władz wojskowych. Reorganizacja przedsiębiorstw odbywać się będzie w ten sposób, że dotychczas istniejące towarzystwa zostaną rozwiązane lub wyjęte z nich będą

niektóre przedsiębiorstwa, które się przerzuci do innych nowopowstałych towarzystw. Na czele nowych przedsiębiorstw (towarzystw lub poszczególnych kopalń itp.) stać będą powiernicy narodowości niemieckiej, których zamianują wojskowe władze okupacyjne. Powiernicy ci odpowiadają wyłącznie przed władzami okupacyjnymi za swe czynności związane z prowadzeniem przedsiębiorstw, administrując nimi za właścicieli. Uprawnienia właścicieli ograniczają się do pobierania ewentualnego umiarkowanego zysku. Stosunki własnościowe mają być w sposób ostateczny uregulowane dopiero w chwili powstania przyszłego rządu niemieckiego, który problem ten będzie w stanie rozwiązać. Rząd francuski założył protest przeciwko wydaniu wyżej wymienionych przepisów wobec rządów USA i Wielkiej Brytanii, które, oddając ciężki przemysł Niemiec zachodnich w ręce kapitalistów niemieckich.

Prawie bezpośrednio po ogłoszeniu omawianych przepisów odbyła się w Londynie konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry z udziałem przedstawicieli W. Brytanii, USA, Francji oraz państw Beneluxu.

Z postępowania państw anglosaskich wynika wyraźnie, że sprawy Zagłębia Ruhry podporządkowały one swej decyzji.

Pogłoski na temat wprowadzenia drugiej reformy walutowej w strefach zachodnich. Wobec różnych niedomagań gospodarczych, związanych z wprowadzeniem reformy walutowej w Niemczech, rozeszły się pogłoski o drugiej reformie walutowej. Na konferencji prasowej przeciwstawił się tym pogłoskom dyr. zarządu finansowego Hartmann. Zajął on stanowisko negatywne wobec żądań zastępcy bawarskiego prezesa ministrów przeprowadzenia nowej reformy wa-

lutowej. Nadmieniał, że seryjna wymiana banknotów bez podpisu na banknoty podpisane przewidziana jest ustawą monetarną w przeciągu 4 lat. Wymianę tę uważać należy za zwykłą czynność manipulacyjną i nie posiada ona charakteru przymusowego. Nie przewiduje się żadnej drugiej reformy walutowej ani stemplowania banknotów. Hartmann podkreślił, iż oświadczenie to składa w imieniu Rady Administracyjnej.

Zachodnia D-marka zagrożona spekulacjami walutowymi za granicą. Według „Wirtschaft und Finanzzeitung“ D-marka wykazuje w Zurychu niezwykle niski kurs, gdyż za 100 D-marek płacono 21 frs. Przypisuje się to nielegalnemu odpływowi dużej ilości marek do Szwajcarii. Według obliczeń ekspertów finansowych szwajcarskich przedostaje się tą drogą dziennie ok. 800 tys. D-marek; gospodarze koła niemieckie uważają fakt ten za wysoce szkodliwy. Uderza też niezwykle wzrost podróży z Szwajcarii do Niemiec. Szwajcarzy mogą, jak już wspomniano, za ok. 21 frs. nabyć 100 D-marek, pieniądze te w wielu wypadkach wypłaca im się nawet na terenie Niemiec. W ten sposób Szwajcar zakupić może w Niemczech, przeliczając D-marki na walutę własną, parę obuwia za 10 frs., gdy u siebie płacić by musiał za podobne obuwie 60—80 frs. Również w niektórych innych krajach zanotować można nielegalny handel D-markami. W USA pewne firmy handlowe nowojorskie ofiarowały 7—9 centów za jedną D-markę.

Koła zbliżone do giełdy w Zurychu twierdzą, iż powodem niskiego kursu marki niemieckiej są poza niepewną sytuacją polityczną Niemiec również ciągle pojawiające się pogłoski o nowych zarządzeniach walutowych.

Niemcy ze stref zachodnich utrzymują, iż samym zwalczaniem niele-

galnego handlu marką niemiecką nie zdoła się osiągnąć wystarczających wyników. Domagają się oni włączenia

D-marki zachodniej do systemu walutowego świata.

Michał Zakrzewski

ŻYCIE KULTURALNE

Manifestacja pracowników kultury w strefie radzieckiej na rzecz pokoju.

Z inicjatywy Kulturbundu w trzechsetną rocznicę zakończenia wojny trzydziestoletniej (1618—1648) traktatem pokojowym w Monasterze, przedstawiciele życia kulturalnego w radzieckiej strefie okupacyjnej urządzili uroczystą manifestację na rzecz pokoju. Uroczystości odbyły się w niemieckiej Operze Państwowej, którą wypełnili pisarze, uczeni i artyści. Było to pierwsze tego rodzaju zgromadzenie twórców od lat 15. Zgromadzenie zagał Ernst Legal, pozdrawiając wśród żywych owacyj wybitnych pisarzy, którzy przybyli do Berlina z wielkich odległości, oraz delegację Niemieckiej Rady Ludowej pod przewodnictwem Maksa Fechnera, Nastąpiło przemówienie prezydenta Kulturbundu, poety Johanna R. Bechera, oraz Arnolda Zweiga, który powiedział, że cały świat ludzi pracy pracuje solidarnie nad budową nowej społeczności w duchu pokoju. Pozdrowienia młodej republiki ludowej Węgier i przedstawicieli jej kultury przekazał dramaturg Julius Hay, którego sztuka szła jednocześnie w Niemieckim Teatrze w Berlinie. Wśród żywych oklasków zabrał też głos kompozytor Hans Eissler, brat osadzonego przez Amerykanów w więzieniu za „antyamerykańską“ postawę, Gerarta Eisslera. Powiedział on, że ruiny Berlina dowodzą, iż wojny się nie opłacają. W dalszym ciągu przemawiali: prof. J. Stroux, który stwierdził, że pokój jest nieodłącznie związany z wartościami twórczej pracy i sprawiedliwego porządku, malarz prof. Max Pechstein, Aleksander Abusch, prof. Heinrich Frank, który oświadczył, że propagandzie wojennej

może się przeciwstawić jedynie zasada duchowego i społecznego ładu wcielona w socjalizmie, oraz Bodo Uhse, autor utworu „Leutnant Bertrand“. Uhse powiedział, że pokój nie przybrał jeszcze kształtu realnego, ponieważ Niemcy są podzielone. Dlatego „pokój jest dla Niemców zadaniem narodowym, polegającym na urzeczywistnieniu jedności ich kraju i jawnym głoszeniu, że kto dzisiaj podnieca do wojny, ten popełnia zbrodnię na narodzie“. Mówca przypomniał, że trzydziesta rocznica rewolucji z r. 1918 powinna być dla Niemców przestrożą, by znowu tak ważnego zadania nie rozwiązywać połowicznie. Co wówczas zostało zaniedbane, to musi być teraz szybko i zdecydowanie nadrobione. Dziewiąta symfonia Beethovena zakończyła tę uroczystość.

Uczony radziecki zwiedził uniwersytety niemieckie. Dziekan wydziału filologicznego Uniwersytetu w Moskwie, prof. N. S. Czemodanow, który zatrzymał się w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec na przeciąg 2 tygodni, stwierdził wielkie zainteresowanie niemieckich kół akademickich nauką radziecką, szczególnie zaś nową teorią językoznawczą szkoły Marr-Mieszczaninowa w Związku Radzieckim. Prof. Czemodanow wygłosił kilka odczytów dla profesorów i studentów wydziałów slawistycznych uniwersytetów w Halle, Jenie i Berlinie na temat głównych zasad radzieckiego językoznawstwa. W uniwersytecie w Halle uczony radziecki odwiedził m. i. seminarium prof. Heusslera, dzięki któremu w ciągu dwu ostatnich lat stworzona tam została biblioteka naukowa licząca już 8 tys. tomów. Na uniwersytecie w Jenie